

Ewa Muzyka-Furtak

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

NEOLOGIZMY UCZNIÓW NIESŁYSZĄCYCH JAKO ŹRÓDŁO HUMORU

Wprowadzenie

Neologizmy dziecięce jako „nowe wyrazy” dowodzą kreatywności językowej i ciekawości poznawczej, świadczą o dynamice rozwoju mowy i myślenia dziecka. Gromadzone przez rodziców, przechowywane, powtarzane w ramach opowieści rodzinnych, bawią całe otoczenie. Dzieci zaczynają je tworzyć pod koniec drugiego lub na początku trzeciego roku życia. Warunkiem pojawienia się neologizmów jest ogólna znajomość systemu fonetycznego języka ojczystego, opanowanie średnio ok. 200–300 słów i przyswojenie podstawowych zasad odmiany. Dziecko, które zaczyna tworzyć neologizmy, bez większego trudu w prostych sprawach jest w stanie porozumieć się z otoczeniem¹.

Sprawnie działający słuch to jeden z warunków rozwoju mowy dziecka. W przypadku uszkodzeń słuchu nie może on zostać spełniony, czego skutkiem są problemy w komunikowaniu się z otoczeniem, zaburzenia mowy, a w skrajnych przypadkach jej brak.

Dzieci niesłyszące mają większe lub mniejsze trudności z przyswajaniem języka. Uszkodzenia słuchu niewielkiego stopnia nie powodują trwale występujących zaburzeń mowy. Poważniejsze uszkodzenia zawsze wiążą się z powstaniem znacznych przeszkód w poznawaniu języka. Wśród osób z głębokimi ubytkami słuchu znajdują się takie, które nie mówią i znają język wyłącznie w odmianie pisanej – często, niestety, na bardzo niskim poziomie – porozumiewając się na co dzień językiem migowym. Nie jest to jednak regułą, gdyż wiele głęboko niesłyszących osób, mimo istniejących barier percepcyjnych i komunikacyjnych, opanowuje sprawności językowe na wysokim poziomie. Można zatem powiedzieć, że zaburzenia mowy u osób z uszkodzeniami słuchu stanowią pewną skalę, poczynając od bardzo dobrej znajomości języ-

¹ Por. M. Chmura-Klekotowa, *Neologizmy słowotwórcze w mowie dzieci*, „Prace Filologiczne”, t. XXI, 1971, s. 104.

ka i praktycznie bezbłędnego komunikowania się, poprzez wypowiedzi z niewielkimi błędami gramatycznymi, aż po agramatyczne i zupełnie niezrozumiałe próby porozumiewania się.

Grupę szczególną pod wieloma względami stanowią dzieci z głębokimi prelingwalnymi uszkodzeniami słuchu. Są to dzieci, które przyszły na świat ze słuchem zaburzonym, a skoro nigdy nie słyszały, nie miały też szans na nabywanie zdolności językowych w sposób naturalny. Dzieci te można określić jako „naprawdę niesłyszące”, a w wielu przypadkach „głuche”, gdyż liczba docierających do nich bodźców dźwiękowych jest znikoma. Przelamując stereotypowe myślenie o osobach z najgłębszymi uszkodzeniami słuchu, warto przytoczyć słowa: „Osoby z wrodzoną głuchotą nie »doświadczają« kompletnej »ciszy« ani też nie cierpią z jej powodu [...]. To my, w ów metaforyczny sposób, wyobrażamy sobie ich doznania”².

W swoich rozważaniach właśnie na tej grupie dzieci z uszkodzeniami słuchu chciałabym się skupić. Opieram się na materiale badawczym zebranym w grupie sześćdziesięciorga uczniów niesłyszących w stopniu głębokim, uczęszczających do dwóch różnych szkół specjalnych o sprecyzowanym profilu nauczania (jeden ośrodek – dzieci mówiące, drugi ośrodek – dzieci niemówiące)³, na materiale zebranym w 15-osobowej grupie dzieci głęboko niesłyszących uczęszczających do szkoły wykorzystującej różne sposoby nauczania oraz na materiale gromadzonym konsekwentnie w ciągu kilkunastu lat prowadzonej przeze mnie terapii logopedycznej dzieci niesłyszących. Wiele badanych dzieci nie mówiło, w codziennej komunikacji posługując się językiem migowym, dlatego materiał zbierany był w formie pisemnej. Nie umniejsza to jednak jego wartości – wręcz przeciwnie, gdyż „osoby głuche od urodzenia mają szczególnie dar dostrzegania piękna języka pisanego [...], mimo że nie mogą usłyszeć brzmienia tego, co czytają. Język pisany wydaje się przemawiać do nich w pewien szczególny, wizualny sposób – można powiedzieć, że »widzą« one brzmienie słów”⁴.

Problematyka badawcza

W niniejszym opracowaniu proponuję spojrzenie na problematykę zaburzeń mowy dzieci głęboko niesłyszących odmienne od powszechnie

² O. Sacks, *Zobaczyć głos. Podróż do świata ciszy*, tłum. A. Małaczyński, Poznań 1998, s. 26.

³ Por. Ewa Muzyka-Furtak, *Konstrukcje słowotwórcze w świadomości językowej dzieci niesłyszących*, Lublin 2010.

⁴ O. Sacks, *op.cit.*, s. 24.

prezentowanego w literaturze przedmiotu, istnieje bowiem wyraźna tendencja do jednoznacznego uznawania jakichkolwiek obserwowanych w przypadkach uszkodzeń słuchu odstępstw od normy językowej za zaburzenia mowy, co nie do końca jest zgodne ze stanem faktycznym. W rozwoju mowy dzieci słyszących istnieją zjawiska językowe, które odbiegają od normy, a jednak nie tylko nie wzbudzają niepokoju, lecz wręcz wywołują radość rodziców i całego otoczenia dziecka. Dzieje się tak na skutek uznawania ich za naturalny etap na drodze poznawania języka. W rozwoju mowy dziecka z uszkodzonym słuchem takie zjawiska również muszą występować, gdyż dzieci niesłyszące przechodzą przez takie same etapy rozwoju mowy, przez jakie przechodzą dzieci słyszące, tyle że z opóźnieniem. Wszelkie odstępstwa od normy językowej są jednak w ich przypadku jednoznacznie kwalifikowane jako zaburzenia. Odróżnienie „objawów zaburzeń od przejawów rozwoju w zaburzonych warunkach” nie należy do łatwych zadań⁵. Jest jednak kluczowe dla prezentowanej w niniejszym opracowaniu perspektywy badawczej. Proponuję w obserwowanych „odmiennościach” języka dzieci niesłyszących poszukać nie tylko świadectw zaburzonego rozwoju mowy, lecz również sposobów kompensowania określonych braków i ograniczeń. Teza ta stanowi punkt wyjścia dla prezentowanych rozważań dotyczących słowotwórstwa dzieci niesłyszących. W tworzonych przez dzieci niesłyszące neologizmach dostrzegam nie tylko dowody kreatywności językowej, dynamizmu rozwojowego, ale także źródło humoru – niejednokrotnie dla samych ich autorów. W niniejszym opracowaniu zostaną zestawione i omówione czynniki odpowiadające za pojawienie się efektu komicznego w neologizmach dzieci z głębokimi uszkodzeniami słuchu.

Niewątpliwie wybrany przedmiot badań jest szczególny z kilku względów. Neologizmy bywają nazywane „minimalną jednostką dowcipu językowego” lub „najkrótszą formą dowcipu językowego”, gdyż pełen zestaw czynników decydujących o powstaniu komicznej percepcji zawiera się wyłącznie w postaci jednego wyrazu⁶.

W odniesieniu do neologizmów dzieci niesłyszących powstaje pytanie, czy można doszukiwać się źródeł humoru tam, gdzie wchodzi w grę dysfunkcja i zaburzenie, czy w obliczu niepełnosprawności w ogóle stosowne jest użycie słów *żart*, *dowcip*, *komizm*. W odpowiedzi na te wątpliwości wyraźnie trzeba zaznaczyć, że neologizmy pojawiające się w rozwoju mowy dziecka niesłyszącego są naturalnym etapem na drodze

⁵ K. Krakowiak, *Problem kreatywności i poprawności w rozwoju języka niesłyszących*, [w:] eadem, *Studia i szkice o wychowaniu dzieci z uszkodzonym słuchem*, Lublin 2006, s. 125.

⁶ D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1968, s. 151.

poznawania systemu językowego. Etap ten przypada niewątpliwie na czas późniejszy niż w przypadku dzieci rozwijających się prawidłowo. Wtedy, kiedy kreatywność językowa dzieci słyszących ulega stabilizacji, a dzieje się to na pewno w jakimś stopniu pod wpływem oddziaływań szkoły, kreatywność językowa dzieci niesłyszących zaczyna się dopiero aktywizować. Neologizmy dzieci niesłyszących i neologizmy dzieci słyszących mają wiele cech wspólnych. Nie należy zatem zastanawiać się nad tym, czy adekwatne jest reagowanie na nie uśmiechem, lecz raczej postarać się znaleźć przyczyny tego zjawiska. Problem ten stał się punktem wyjściowym do rozważań zawartych w klasycznej już dziś pracy Danuty Buttler *Polski dowcip językowy*. Autorka, analizując neologizmy, za kluczowy uznała następujący problem: „Interesujące jest stwierdzenie, jakie czynniki formalne i znaczeniowe umożliwiają zawarcie w owym minimalnym elemencie dowcipu klasycznych układów „komiczotwórczych”⁷. Nie należy zatem rozważać, czy neologizmy dzieci niesłyszących mogą być rozpatrywane jako zjawisko zabawne – bardziej interesujące i odkrywcze jest podjęcie wysiłku znalezienia odpowiedzi na pytanie: Jakie czynniki formalne i znaczeniowe odpowiadają za powstanie efektu komicznego w neologizmach dzieci niesłyszących?

Przedmiot badań

W wielu pracach teoretycznych należących do kanonu literatury przedmiotu próbowano wyjaśnić pojęcie neologizmu⁸. Powszechnie przyjętą definicją jest określenie nim nowej jednostki leksykalnej. W niniejszym opracowaniu analizom zostaną poddane dwa rodzaje neologizmów – słowotwórcze i znaczeniowe.

Neologizmy słowotwórcze

Neologizmy słowotwórcze mają charakter strukturalny. Są wynikiem derywacji lub kompozycji⁹. Należą do nich neologizmy absolutne, wyrazy zmodyfikowane formalnie oraz wyrazy zmodyfikowane formalnie i znaczeniowo¹⁰. Ze względu na stosunek neologizmów do systemu słowotwórczego wyróżnia się neologizmy systemowe i pozasystemowe.

⁷ *Ibidem*, s. 151–152.

⁸ Szeroko na ten temat, z uwzględnieniem historycznego aspektu w kształtowaniu się zakresu znaczeniowego pojęcia, pisała D. Buttler, *Neologizm i terminy pokrewne*, „Poradnik Językowy” z. 5–6, 1962, s. 235–244.

⁹ Por. S. Grabias, *Język w zachowanych społecznych*, Lublin 1997, s. 209–224.

¹⁰ Por. idem, *O ekspresywności języka*, Lublin 1981, s. 198.

Neologizmy systemowe opierają się na istniejących w języku modelach słowotwórczych¹¹. Charakterystyczne jest dla nich nieustabilizowanie w normie leksykalnej¹². Ze względu na fakt, iż są „strukturalnie możliwe”¹³, czyli determinowane przez system słowotwórczy polszczyzny, istnieje duże prawdopodobieństwo ich przetrwania w zasobie leksykalnym¹⁴. Z tego również względu nazywane są formacjami potencjalnymi. W rozpoznaniu tego typu neologizmów pomocna może być informacja, iż ich znaczenie realne nie wykracza poza znaczenie morfemów składowych, czyli jest równe znaczeniu strukturalnemu. Oznacza to, że takie derywaty są zrozumiałe bez kontekstu, w którym zostały użyte, gdyż potrafimy rozszyfrować ich znaczenie na podstawie samej znajomości języka¹⁵.

Część neologizmów dzieci niesłyszących realizuje typowe dla języka polskiego modele słowotwórcze języka, czyli ma charakter potencjalny lub przynajmniej pozornie potencjalny. Pewnej refleksji wymaga jednak odpowiedź na pytanie, które z ich cech odpowiadają za wywołanie efektu komicznego.

Wybór niewłaściwego formantu (kategorialnego)

Wiele neologizmów dzieci niesłyszących powstaje na skutek zastosowania niewłaściwego formantu słowotwórczego, np. określenia ‘małego buta’ jako: *butek*, *buteczek*, *butka*, *butko*, *butacz*, *butyrzysta*, czy ‘kobiety gotującej w kuchni’ jako *kucharzka*, *kuchnika*, *kuchniaczka*, *kuchnak*. W grupie tej znajdują się neologizmy, które są utworzone za pomocą formantów kategorialnych, typowych dla danej kategorii słowotwórczej, np. zdrobnienia *butek*, *buteczek*, nazwy wykonawców czynności: *biegarz*, *kuchniacz*, żeńskie nazwy osobowe: *biegarka*, *kuchniaczka*. Te „nienaganne pod względem strukturalnym słowa” wywołują jednak na twarzy odbiorcy uśmiech, co ma związek ze „spontaniczną reakcją komiczną odbiorców na wyrazy nowe, dotychczas niespotykane, choć utworzone poprawnie”¹⁶. Mimo że odbiegają od normy ję-

¹¹ *Ibid.*, s. 93; D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 152.

¹² Pisała na ten temat m.in. K. Chruścińska, *O formacjach potencjalnych i okazjonalizmach*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław 1978.

¹³ Por. J. Puzynina, *O pojęciu potencjalnych formacji słowotwórczych*, „Poradnik Językowy” z. 8, 1966, s. 332.

¹⁴ Por. S. Grabias, *O ekspresywności...*, s. 93.

¹⁵ Por. H. Jadacka, *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, Warszawa 2005, s. 102.

¹⁶ Por. D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 152.

zykowej, odbiorca je rozumie, nawet poza kontekstem, w jakim zostały użyte. W odniesieniu do neologizmów potencjalnych efekt komiczny powstaje na skutek pojawienia się pozornej zgodności z normą słowotwórczą, a ta w odniesieniu do uczniów niesłyszących jest dopiero na etapie kształtowania się. Zwraca to uwagę odbiorcy na sposoby, jakimi młody człowiek z wadą słuchu, czyli dysfunkcją poważnie ograniczającą możliwość przyswojenia języka, przełamuje istniejące bariery percepcyjne i mimo ograniczeń tworzy formy, które są strukturalnie możliwe, zrozumiałe, choć nieustabilizowane w zasobie leksykalnym. Ten typ neologizmów jest źródłem humoru, który może zawierać w sobie uzasadniony element podziwu dla ludzkich możliwości poznawczych.

D. Buttler twierdzi, że „zdolność wywoływania efektu komicznego wzrasta wraz z maleniem produktywności danego modelu. Tworzywem dowcipu stają się właśnie formacje reprezentujące możliwe, ale wyjątkowo zaświadczony typ struktury”¹⁷. Ilustracją tego rodzaju zjawiska są neologizmy tworzone formantami nieproduktywnymi dla danej kategorii. Dzieciom niesłyszącym zdarza się wykorzystanie na przykład formantu „-ak” do tworzenia nazw osobowych: *sprzątak*, *kuchnak*, *starak*, *wąsok*, *karciak*. Zastosowanie tego formantu wnosi dodatkowe znaczenie ekspresywne o wydźwięku pejoratywnym, nawet z odcieniem żartobliwości. Inne przykłady neologizmów odwołujących się do nieproduktywnych typów słowotwórczych to: nazwy nosicieli cech *grubacz*, *biedacz*, tworzone formantem „-acz”, wyspecjalizowanym w tworzeniu nazw wykonawców zawodów lub wykonawców czynności; odczasownikowe nazwy agentywne, np. *biegarzysta*, tworzone formantem „-ysta”, występującym w formacjach odobiektywnych, często motywowanych nazwami abstrakcyjnymi lub też nazwy nosicieli cech – *grubicieł*, *grubiarz*, *biedarz*, *biedniarz*, *wąsiaz*, *wąsarz* – z formantami typowymi dla wykonawców czynności.

Neologizmy utworzone formantami nietypowymi dla danej kategorii słowotwórczej zostaną omówione w części poświęconej neologizmom pozasystemowym.

Wybór niewłaściwej podstawy

Źródłem humoru neologizmów uczniów niesłyszących może być również daleki od normatywnego wybór wyrazu jako podstawy dla tworzonego derywatu. Wyraz, na bazie którego formowany jest neologizm, może pochodzić z przedstawionej dziecku parafrazy słowotwór-

¹⁷ *Ibid.*, s. 153.

czej, np. ‘pani, która opala się długo na plaży’ – to nie *plażowiczka*, lecz *opalaczka*; ‘pani, która gotuje w kuchni’ – to nie *kucharka*, a *gotujka*, *gotujaczka*; natomiast ‘rzecz, którą dzieci układają’ nie nazywa się *układanką*, lecz *budowianką*. Równie często wyraz podstawowy nie występuje w parafrazie. Wtedy forma neologizmu odzwierciedla charakter zasobu leksykalnego dziecka, wskazując na jednostki będące w codziennym użyciu, dobrze przyswojone, np. ‘pani, która sprząta’ – *woźniaczka*; ‘rzecz, która służy do wycierania nóg’ – *dywanek*. Niekiedy jednak taka, a nie inna podstawa zostaje wybrana przez dziecko z bliżej nieokreślonego – przynajmniej z punktu widzenia odbiorcy – powodu, jak w przykładach: ‘człowiek, który jest bardzo biedny’ – *pierwotniak*; ‘człowiek bardzo stary’ – *szarus*; ‘pani długo opalająca się na plaży’ – *ratunka*. M. Chmura-Klektowa nazywa takie neologizmy pojęciowymi, widząc w nich odzwierciedlenie odmiennego od utrwalonego w języku sposobu porządkowania świata¹⁸. Występują one powszechnie na wczesnych etapach rozwoju mowy dziecka, ale zaobserwować je można również w mowie dzieci słyszących nawet w pierwszych latach nauki szkolnej¹⁹.

Wybór określonej podstawy słotwórczej zdradza nie tylko braki leksykalne, lecz przede wszystkim pozwala dotrzeć do sposobu postrzegania otaczającego świata przez dzieci z ograniczeniami percepcji słuchowej. Dostrzeżenie tego subiektywnego sposobu porządkowania zjawisk rzeczywistości, objawiającego się w aktach nominacji wyborem innej podstawy słotwórczej niż ta utrwalona w języku, zmusza odbiorcę do dłuższego zastanowienia się nad przyczynami dokonywanych przez dziecko takich, a nie innych wyborów. W przypadku neologizmów pojęciowych nie tyle spontaniczna reakcja na nowy wyraz stanowi o wywołaniu efektu komicznego, ile zaskoczenie odbiorcy odmiennością dziecięcego oglądu świata, co w odniesieniu do dzieci niesłyszących dostarcza dodatkowej satysfakcji wynikającej ze świadomości przełamania bariery niepełnosprawności. Jest to coś więcej zatem niż tylko reakcja na nowość formy wynikająca z niewłaściwie zastosowanych formantów słotwórczych, jak to było w odniesieniu do poprzedniej grupy neologizmów. Efekt komiczny ulega zwielokrotnieniu w wyniku dołączenia formantów regularnie tworzących wymagane kategorie słotwórcze do podstaw słotwórczych wybieranych w sposób wysoce zindywidualizowany. Cały czas utrzymane są pozory rzekomej poprawności wyrazu. Odbiorca jest więc zmuszony do podjęcia wysiłku intelektualnego, zmie-

¹⁸ Por. M. Chmura-Klektowa, *op.cit.*, s. 101–102.

¹⁹ Por. E. Muzyka-Furtak, *Twórczość wyrazowa dzieci 7-letnich*, „Logopedia” t. 39/40, 2011, s. 55–66.

rzającego do zrozumienia mechanizmu zjawiska komicznego, by wreszcie osiągnąć – po fazie oświecenia – radość komiczną²⁰.

Zniekształcenia formy wyrazowej

Zniekształcenia form wyrazowych są charakterystyczne dla okresu kształtowania się mowy. U niesłyszących uczniów mają one jednak nieco inne pochodzenie niż u słyszących dzieci. W wyniku ograniczeń percepcji słuchowej poznawanie języka odbywa się w dużej mierze w oparciu o pismo. Zniekształcenia form wyrazowych w przypadku dzieci głęboko niesłyszących mają zatem w większym stopniu charakter wzrokowy, niż – jak w przypadku dzieci słyszących – słuchowy (choć, co ważne, wpływu percepcji słuchowej na odbiór mowy przez dzieci z uszkodzeniami słuchu też nie można wykluczyć – dzieci mają zachowane resztki słuchowe, noszą aparaty słuchowe wzmacniające dźwięki).

Wśród formacji tworzonych przez dzieci niesłyszące znaleźć można takie, które są niemal całkowicie poprawne, gdyż zawierają tylko pojedyncze substytucje literowe. Należą do grupy przykładów wywołujących na twarzy odbiorcy uśmiech z domieszką podziwu, np.: ‘rzecz, którą ścieramy podłogę’ – *ściereszka*; ‘pani, która jest sąsiadem’ – *sąsiedka*; ‘człowiek biedny’ – *biedaszek*.

Dzieciom mylą się litery podobne kształtem, zwłaszcza gdy występują w sąsiedztwie. Często zniekształcenia wyrazowe spowodowane są brakiem dokonania alternacji w podstawie słowotwórczej, jak w przykładach: ‘człowiek bardzo chudy’ – *chudelec*; ‘miejsce, gdzie ludzie piją kawę’ – *kawarenka*; ‘mały nóż’ – *nóżyk*.

Deminutywizacja

Zdrobienia uchodzą za klasyczne środki dowcipu słowotwórczego. Już samo ich nagromadzenie może być źródłem komizmu. Dzieci niesłyszące, analogicznie do słyszących, kategorię nazw deminutywnych przyswajają w pierwszej kolejności. Różnica dotyczy czasu pojawienia się tej pierwszej kategorii słowotwórczej, u dzieci słyszących przypada on na drugi rok życia, u niesłyszących – nawet na wiek szkolny. Charakterystyczne dla dzieci z głębokimi uszkodzeniami słuchu jest to, że zdrobienia są często jedyną znaną im kategorią słowotwórczą²¹. W efekcie

²⁰ Por. D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 25–26.

²¹ Por. E. Muzyka, *Acquisition of word-formation categories by children with hearing loss*, “Psychology of Language and Communication” 2008, vol. 12 (2), s. 54–65.

w podejmowanych próbach tworzenia formacji słowotwórczych w swoisty sposób nadużywają one formantów zdrabniających, np. 'człowiek, który biega' to *biegaczek*, 'rzecz z cukru' to *stodyczek*, a 'bułka z jagodami' to *bułkaczka*. Niekiedy to nadużycie dotyczy również formantów deminutywno-melioratywnych: 'mały pies' to *psiatko*, 'kobieta aktor' – *aktorniątko*, 'kobieta sąsiad' – *sąsiadniątko*.

Nagromadzenie konstrukcji deminutywnych można zauważyć również w dziecięcych wypowiedziach formowanych w różnych codziennych sytuacjach. Dzieci niesłyszące niejednokrotnie traktują zdrobnienia jako wyrazy niepodzielne, nie postrzegają wtedy formantów deminutywnych jako wnoszących informację o wielkości desygnatu, a tym bardziej mających ekspresywny charakter. Zdarza się, że dzieci, będąc nawet w wieku gimnazjalnym, nadużywają form typu: *buleczka*, *nożyk*, *chlebek*, *kielbaska*, *pomidorek* w sytuacjach, gdy powinny raczej użyć form podstawowych. Można zatem podsumować, że powszechność w stosowaniu przez dzieci niesłyszące konstrukcji deminutywnych przyczynia się do wywołania efektu komicznego. Nie tylko jednak sama liczebność formacji deminutywnych jest tu kluczowa. Źródłem komizmu może być również dostrzegalny kontrast pomiędzy znaczeniem podstawy a charakterem utworzonego derywatu, np. 'ktoś stary' to raczej *stareczek*, a nie *starzec*, 'ktoś biedny' – *biedniarzek* lub *biednaczek*, a nie *biedak*, 'ktoś gruby' to *grubaczek*, czy *grubeczek*, a nie *grubas*. Przejawiający się w tak formowanych nazwach stosunek dzieci niesłyszących do otaczającego świata jest w dużej mierze emocjonalny. Mimo że dzieci nie zawsze są może świadome znaczenia wnoszonego przez formanty deminutywne, neologizmy powstałe z ich udziałem wywołują uśmiech na twarzy odbiorców.

Neologizmy analogiczne

Żartobliwe neologizmy analogiczne nie stanowią realizacji pewnych ogólnych modeli słowotwórczych, lecz opierają się na wzorze jednego lub kilku podobnych wyrazów²². Tworzenie szeregu form na podstawie jednostkowego wzorca jest zjawiskiem częstym dla dzieci niesłyszących, szczególnie dla tych pozbawionych słuchu w stopniu głębokim, znającym język polski bardzo słabo. Nie rozumiejąc, czego się od nich wymaga i czego dotyczy określone zadanie, dzieci odwołują się do przypadkowego wzorca. W relacji do wprowadzonego jako przykładowy derywatu (tu: „słoniątko”) powstać może cały szereg analogicznie zbudowanych wyrazów:

²² Por. D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 172.

Rower, który jest mały – *rowerniątko*;
 Nóż, który jest mały – *nóżniątko*;
 Drzewo, które jest małe – *drzewoniątko*;
 Pies, który jest mały – *piesniątko*;
 But, który jest mały – *butniątko*.

Sposób odtworzenia wzorca może być jednak mniej dokładny, jak w przykładzie: ‘rower, który jest mały’ – *roweriatko*; ‘mała kura’ – *kuraniatko*; następnie ‘mały noż’ – *nóziatko*; ‘małe drzewo’ – *drewiatko*; i dalej konsekwentnie *piesiatko*; *butiatko*.

Niekiedy wzorcem staje się forma, którą dziecko utworzyło samodzielnie. Dzieje się tak na przykład w sytuacji, kiedy dziecko zyskało aprobatę nauczyciela potwierdzającą poprawność utworzenia danego wyrazu. Uruchomiony zostaje wtedy proces niekontrolowanej analogii:

Pani, która jest aktorem – *aktorka*;
 Pani, która jest sąsiadem – *sąsiarka*;
 Pani, która sprząta – *sprzątarka*;
 Miejsce, gdzie ludzie pieką chleb i bułki – *piekarka*.

Neologizmy tego typu można nazwać tworamami kontekstowymi, bo „dotworzonymi do użytego poprzednio wyrazu”²³. Z jednej strony, widoczna jest tu świadomość istnienia pewnej systemowości procesów językowych i konsekwencja w stosowaniu wybranej reguły, co należy w przypadku dziecka z poważnym ograniczeniem możliwości słuchowych docenić. Z drugiej strony, struktura tworzonych form tak dalece odbiega od normy, że zadziwia wręcz swoją „egzotycznością”. O żartobliwym charakterze tego typu neologizmów przesądza dostrzeżenie owego kontrastu pomiędzy wysiłkiem dziecka, które wszelkimi dostępnymi sobie sposobami próbuje kompensować istniejące braki leksykalne, a dalekim od normy produktem jego działań. „Dla wyrazów, których powstanie spowodowała dążność do sparodiowania zewnętrznej postaci »wyglądu« pewnych formacji można by zaproponować nazwę »formacje karykaturalne«”²⁴ – pisała D. Buttler, zaliczając tego rodzaju zjawiska do grupy przejściowej pomiędzy neologizmami opartymi na pewnym wzorze i formacjami niemającymi odpowiedników strukturalnych.

Jak widać, komizm dziecięcych neologizmów dotyczy nie tylko formacji realizujących regularne typy słowotwórcze. Wręcz przeciwnie, w języku dzieci niesłyszących przewagę zyskują zjawiska o charakterze nieregularnym, często jednostkowym, sytuacyjnym.

Przeciwieństwem formacji potencjalnych są **formacje pozasystemowe**, zwane indywidualizmami lub okazjonalizmami. Wykracza-

²³ *Ibid.*, s. 173.

²⁴ D. Buttler, *O dowcipie słowotwórczym*, „Poradnik Językowy” 1961, z. 3, s. 125.

ją one poza modele słowotwórcze języka polskiego, przez co w zasadzie nie mają szans na wejście do stałego zasobu leksykalnego i przez odbiorców zawsze będą odbierane jako neologizmy²⁵. Należą do nich jednostki, które nie są motywowane przez żaden istniejący wyraz, tzw. neologizmy absolutne, formacje o nietypowych podstawach słowotwórczych lub izolowanych elementach w funkcji formantu oraz fonetyczne lub morfologiczne zniekształcenia struktury wyrazu²⁶.

Wybór niewłaściwego formantu (niekategorialnego)

Dzieci niesłyszące, zwłaszcza te w głębokim stopniu, częściej tworzą neologizmy pozasystemowe niż systemowe, co jest spowodowane bardzo niskim stopniem znajomości reguł i środków słowotwórczych. Używają formantów nietypowych dla danej kategorii słowotwórczej, co powoduje, że derywaty zyskują znaczenie odmienne od tego zamierzonego przez nadawcę, np. określenie ‘małej kury’ jako *kuracz* jest sprzeczne ze znaczeniem formantu, wskazującym na wykonawcę czynności, podobnie jak tworzenie nazw miejsc formantami -acz, -ek, -arka: *ciastkacz*, *kawek* i *księgarka*, nazw wytworów formantem -nica, będącym wykładnikiem nazw narzędzi, np. ‘rzecz zrobiona z cukru’ – *cukrownica*. Właściwe zrozumienie tego typu neologizmów poza kontekstem, w jakim się pojawiły, jest niemożliwe.

Neologizmy o nietypowych podstawach słowotwórczych

Należą do nich „wyrazy pochodne od podstaw, które normalnie nie tworzą derywatów określonego rodzaju [...] lub w ogóle nie bywają słowotwórczo rozwijane”²⁷. Uwagę odbiorców zwracają przede wszystkim niezwykłością swojej formy. Dzieci niesłyszące niejednokrotnie wybierają przypadkowe wyrazy jako bazę dla nowych jednostek leksykalnych. W praktyce wiąże się to z dołączeniem formantów do podstaw, które w ogóle nie podlegają procesom słowotwórczym lub nie tworzą derywatów danego typu, np. ‘pan, który gotuje w kuchni’ – *panek*; ‘pani, która gotuje’ – *paniek*; ‘pani lew’ – *panieczka*; ‘człowiek, który jest bardzo stary’ – *człowiekacz*; ‘człowiek, który jest bardzo biedny’ – *człowiekaczka*; *człowiekowy*; ‘rzecz, którą dzieci układają’ – *rzeczka*; ‘miejsce, gdzie ludzie kupują ciastka’ – *miejscka*; ‘człowiek, który

²⁵ Por. S. Grabias, *O ekspresywności...*, s. 92–94.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 183.

pije dużo kawy’ – *dużaczka*; ‘człowiek bardzo gruby’ – *bardzocz*. Bezpośrednim produktem tych zabiegów jest pozorna formacja słowotwórcza, rzekomo przynależna do danej kategorii. Przyczyną sprawczą komizmu będzie w tym przypadku wyłącznie „cudaczność zewnętrznego kształtu wyrazu”²⁸. Jest to zatem komizm o charakterze strukturalnym, ogranicza się bowiem do „konstatacji jaskrawego naruszenia obowiązującej normy”²⁹.

Kontaminacje

Kontaminacje należą do form powstałych na drodze kompozycji dwu różnych jednostek leksykalnych. Połączone są one ze sobą na zasadzie węzła kontaminacyjnego, będącego elementem wspólnym dla komponentów tworzących kontaminację³⁰. Kontaminacje zaliczane są do klasycznych środków dowcipu językowego. W języku dzieci niesłyszących pojawiają się częściej niż inne rodzaje kompozycji, powstają wszak nietendycyjnie, na zasadzie niekontrolowanego i nieświadomego krzyżowania różnych jednostek. Nie zmienia to jednak faktu, że odbiorca ze względu na ich formę odbiera je jako elementy dowcipu językowego, np.: ‘pies, który jest mały’ – *piesek*; ‘pies, który jest bardzo mały, bardzo ładny i dobry’ – *piesuczek*. Próbując utworzyć formację hipokorystyczną dziecko użyło nieistniejącego w języku polskim formantu *-uczek*, który może być również zniekształceniem formantu *-eczek*. Skojarzenia odbiorcy wydają się jednak w tym przypadku iść w kierunku kontaminacji *pies* + *suczka* + męski formant zdrabniający *-ek*. Efekt komiczny wzmacnia w tym przypadku widoczna próba tworzenia przez dziecko formy męskiej od nazwy *suczka* (wymiana formantu *-ka* na *-ek*). Niewątpliwa znajomość reguł tworzenia zdrobnień w zderzeniu z zastosowaniem dwóch sposobów tworzenia nazw – derywacji i kompozycji, wywołuje uśmiech na twarzy odbiorcy. Inne przykłady form, które prawdopodobnie powstały na drodze kontaminacji, to: *kociśło*, *kociśle* (‘kot + krzesło’), *biegałysy* (‘biega + łysy’), *grzeyby* (‘grzejnik + grzyby’), *otwieramyją* (‘otwieramy + myją’), *ścieramyją* (‘ścieramy + myją’), *logoperta* (‘logopeda + koperta’). Tok dziecięcych skojarzeń często jest trudny do uchwycenia, więc w rozpoznaniu go pomocny może być kontekst, dzieci krzyżują bowiem jednostki leksykalne występujące w bezpośrednim sąsiedztwie. Często ich skojarze-

²⁸ Eadem, *O dowcipie...*, s. 128.

²⁹ Eadem, *Polski dowcip...*, s. 152.

³⁰ Szerzej na ten temat zob. S. Grabias, *Kontaminacje we współczesnym języku polskim. Próba charakterystyki*, „Annales UMCS”, Sectio F, 1970, s. 117–145.

nia powstają pod wpływem chwili, tzn. kiedy dziecko nie wie jak dokończy dany wyraz, ponieważ pamięta tylko jego początek, dołącza do niego cząstkę innego wyrazu, który jest formalnie do niego podobny. Kontaminacje nie zachowują nawet pozorów systemowości, żartobliwy charakter zamyka się w samej ich formie i odtworzeniu mechanizmu ich powstania.

Niekiedy trudno jest postawić wyraźną granicę pomiędzy tym, co systemowe, a tym co niesystemowe w słowotwórstwie dzieci niesłyszących. Uwaga ta na pewno odnosi się do formacji tworzących pary proporcjonalne. „Dowcip proporcjonalny wykorzystuje dwa źródła efektów komicznych: 1) ujawnienie pewnych niedoborów leksykalnych, braku wyrazów, które byłyby realizacjami stałych proporcji występujących w polskim systemie słowotwórczym; 2) tworzenie struktur nieregularnych, dziwacznych, na zasadzie naśladowania pewnych ogólnych opozycji systemu słowotwórczego”³¹. Dzieci niesłyszące mają, z jednej strony, braki leksykalne, a z drugiej – pewną świadomość istnienia określonych opozycji znaczeniowych, popartą znajomością pojedynczych zasad ich językowego wyrażenia. W efekcie zdarza im się utworzyć formacje proporcjonalne zgodnie z wzorcami obowiązującymi w języku polskim, innym razem dają jedynie wyraz świadomości istnienia pewnych opozycji, których nie umieją odpowiednio wyrazić w postaci formacji zbudowanej zgodnie z modelem słowotwórczym języka polskiego.

Formacje proporcjonalne

Powstają na podstawie ogólnych proporcji i tendencji występujących w polskim systemie słowotwórczym. Charakterystyczną odmianą dowcipu proporcjonalnego jest tworzenie nazw żeńskich na podstawie męskich. Opozycja żeńskość–męskość stanowi stałą proporcję słowotwórczą typową dla języka polskiego, przez co staje się podstawą różnorodnych neologizmów dzieci niesłyszących – np. skoro sąsiad to mężczyzna, to w stosunku do kobiety należy użyć nazwy kończącej się konsekwentnie na samogłoskę, czyli *sąsia*, a skoro uczeń to chłopiec, to w odniesieniu do dziewczynki należy konsekwentnie zbudować formę – *ucze* itp. Wyrażenie językowo tej opozycji jest tak istotne dla dzieci niesłyszących, że w próbach tworzenia formacji należących do nieznanych sobie kategorii słowotwórczych bardzo często odwołują się właśnie do niej. W rezultacie powstają nietypowe pary proporcjonalne wykorzystujące przeciwstawienie męski–żeński: Co to jest odkurzacz? – *odkurzanica*; drukarka – *drukarek*, *drukark*; grzejnik – *grzejnka*, *grzejni-*

³¹ D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 171.

kowa; ogryzek – *ogryzekowa*; chodnik – *chodnikowa*; leżak – *leżakowa* itd. Ustabilizowanie tej opozycji w języku poświadczają próby tworzenia nazw męskich w oparciu o żeńskie, np. Kto to jest diablica? – *diablic*; sprzedawczyni – *sprzedawiec*; mówczyni – *mówak*.

W odniesieniu do formacji o charakterze proporcjonalnym źródłem humoru może być również konsekwencja w stosowaniu wybranej reguły słowotwórczej. Konsekwencja ta prowadzi do powstania licznych neologizmów, które w dużej mierze realizują modele słowotwórcze języka polskiego, np. uczeń dziewczynka – *uczeńka*, *uczenka*, *ucienka*, *uczenia*, *ucznia*, *uczeńa*, *uczena*, *uczenowa*, *uczenica*, *uczeńica*, *uczeniczka*.

Obok nazw żeńskich dowcip proporcjonalny pojawia się często w odniesieniu do zdrobnień i dotyczy tworzenia formacji rzekomo podstawowych wobec nich. W podejmowanych przez dzieci niesłyszące poszukiwaniach wyrazu podstawowego dla deminutywów widoczna jest znajomość pewnych reguł i nieznanostwo innych:

Co to jest krzeselko? – *mały krzesol*; *krzeselo*; *krzesł mały*; *krzes mały*;

Co to jest konik? – *kon mały*; *kon to jest zwiętek*;

Co to jest kocisko? – *kocisk*.

Zjawiskiem odrębnym, z pogranicza słowotwórstwa i fleksji, jest powszechna niezdolność do różnicowania rodzajów morfemów gramatycznych przez dzieci z głębokimi uszkodzeniami słuchu. W tej kwestii również umiejętności niektórych dzieci potrafią zaskoczyć odbiorcę w nieoczekiwany sposób.

Mieszanie zjawisk fleksji i słowotwórstwa

Odróżnienie końcówek fleksyjnych i formantów słowotwórczych stanowi jeden z podstawowych problemów, jaki mają niesłyszący z językiem polskim. Zdarzają się jednak sytuacje, w których dzieci wykazują się swoistą konsekwencją w wykonywaniu określonych przekształceń językowych, próbując sprostać przypuszczalnym wymaganiom nauczyciela:

Kto to jest kłamca? – *kłamcy*;

Kto praczka? – *praczki*;

Kto sprzedawca? – *sprzedawcy*.

Przykłady tego typu zdradzają, do jakiego typu ćwiczeń dzieci są przyzwyczajone, jakie ćwiczenia wykonują najczęściej i jakie kategorie gramatyczne już przyswoiły:

Pan, który biega – *bieg*; Pani, która biega – *biega*;

Pan, który biega – *biegał*; Pani, która biega – *biegała*;

Pan, który biega – *szybko*; Pani, która biega – *szybka*;
Pan, który mówi – *wyraźnie*; Pani, która mówi – *wyraźnia*;
Pan, który mówi – *mówił*; Pani, która mówi – *mówiła*
Pan, który pracuje w kuchni – *pracował*; Pani, która pracuje
w kuchni – *pracowała*;

Pan, który gotuje w kuchni – *gotuł w kuchni*; Pani, która gotuje
w kuchni – *gotuła w kuchni*.

Odbiorcę może zaskakiwać wytrwałość dzieci w realizowaniu błędnej reguły. Z jednej strony widzi dowody niskich sprawności w zakresie słowotwórstwa, z drugiej – dowody wykształcenia się pewnych kategorii poznawczych i próby ich językowego wyrażenia. Wykorzystując zjawisko analogii, dzieci tworzą układy proporcjonalne, ale w odwołaniu do kategorii fleksyjnych, a nie słowotwórczych. Powstałe formy są oczywiście niepoprawne, a jednak nie można im odmówić pewnej zgodności z regułami gramatycznymi.

Neologizmy semantyczne

Neologizmy znaczeniowe, czyli neosemantyzmy, będąc „nosiicielami wyłącznie nowości znaczeniowej”³², mogą również stać się źródłem humoru. Dzieci niesłyszące wskutek trudności w przyswajaniu słów i ich znaczeń bardzo często przyporządkowują niewłaściwą treść znaczeniową znanym sobie jednostkom leksykalnym. Jeden z mechanizmów odpowiadających za pojawienie się neosemantyzmów bywa określany jako przewartościowanie semantyczne, czyli „zartobliwy zabieg narzucenia wyrazowi znaczenia zgodnego z cechami jego budowy”.³³ Do przewartościowań semantycznych dochodzi w przypadku naiwnych etymologii. Efekt komiczny powstaje z powodu ujawnienia współbrzmienia różnych znaczeniowo jednostek w oparciu o zasadę homonimii lub polisemii, jak również przez sugerowanie więzi etymologicznej wyrazów o różnym pochodzeniu. Nadanie nowej treści może wynikać z rzeczywistej podzielności morfologicznej lub kojarzenia wyrazów na podstawie zbieżności dźwiękowych.

Homonimia i polisemia

Dzieci z uszkodzeniami słuchu na skutek własnych ograniczeń leksykalnych dokonują właściwych sobie przewartościowań semantycz-

³² Por. S. Grabias, *O ekspresywności...*, s. 88–89.

³³ Por. D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 196.

nych. W odpowiedzi na parafrazę słowotwórczą zdarza im się przywoływać różne formacje słowotwórcze rzeczywiście istniejące w języku polskim. Przypisują im jednak inne niż ustalone znaczenie. W wyniku znajomości form wyrazowych połączonej z niedostatkiem znajomości ich znaczeń, w słowniku dzieci niesłyszących dochodzi do utożsamienia wyrazów podobnych lub identycznych pod względem formalnym. Nadawanie wyrazowi nowej treści realnej, ale mieszczącej się w ramach ogólnego znaczenia strukturalnego prowadzi do powstania wieloznaczności. Polisemia to „posiadanie przez wyrażenie językowe kilku znaczeń”.³⁴ Polisemia zarówno w języku ogólnym³⁵, jak i w języku dzieci niesłyszących może stanowić o powstaniu efektu komicznego, np.:

Człowiek, który jest leniwy – *leniwiec*;

Człowiek, który długo opala się na plaży – *opalacz*;

Pani, która pracuje w kuchni – *kuchenka*;

Urządzenie, które służy do krojenia – *krajanka*;

Miejsce, gdzie ludzie jeżdżą po lodzie na łyżwach – *lodowiec, lodówka*.

Oprócz polisemii źródłem dowcipu językowego jest również zjawisko homonimii. Homonimiami są „dwa (co najmniej) identycznie brzmiące wyrazy o całkiem różnych znaczeniach”³⁶. Tworzenie tzw. homonimów morfologicznych opiera się na formalnej identyczności słów będących derywatami od różnych podstaw³⁷. W języku dzieci niesłyszących zjawisko to ma jednak inny mechanizm niż w szeroko rozumianej normie:

Miejsce, gdzie ludzie pieką chleb i bułki – *pieczarka*;

Urządzenie do kopania dołów – *kopiarka*;

Miejsce, gdzie ludzie kapią się – *kopalnia*.

Przewartościowania semantyczne mogą być bezpośrednim skutkiem ograniczeń percepcji słuchowej, ale także wzrokowej (w wymienionych przykładach a:o *kapie* – *kopie*) lub trudnościami z gramatyką (*kopać* – *kopiować*), czy niskim poziomem świadomości morfologicznej budowy wyrazów (*piec* – *pieczarka*).

Jak widać, nadawanie wtórnych znaczeń realnych leży u źródeł licznych neologizmów znaczeniowych dzieci niesłyszących: *głoska* to nie dźwięk mowy, ale *pani, która mówi*; *budziczek* i *budzik* to nie nazwy obiektów, które budzą, ale ‘małego buta’; *nóżka* i *nóżeczka* to nie okre-

³⁴ *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław 1999, s. 447.

³⁵ Por. D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 195–197.

³⁶ J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 2000, s. 211.

³⁷ Por. D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 201. Podane przez autorkę przykłady egzemplifikujące to zjawisko to: *trawnik* – określenie żołądka, *zagajnik* – ‘człowiek otwierający zebranie’.

ślenia ‘małej nogi’, lecz ‘małego noża’, a *pis* jest augmentatywem nazwy *pies*. Zjawiskiem częstszym jest w przypadku dzieci niesłyszących polisemia, co świadczy na korzyść ich rozwijających się sprawności językowych w zakresie słowotwórstwa. Analiza prowadzi do optymistycznych wniosków, tym bardziej uzasadnione jest zatem szukanie źródeł humoru na tym polu.

Etymologie dziecięce

Pozorne etymologie (pseudoetymologie) zalicza się do grupy przerwanościowań semantycznych. Ich efektem jest kojarzenie słów na podstawie zbieżności dźwiękowych w oparciu o fałszywą więź etymologiczną³⁸. Dzieci niesłyszące próbują dotrzeć do znaczenia jednostek nieprzejrzystych znaczeniowo w oparciu o ich strukturę. Nie zawsze jednak właściwe wydzielenie członów składowych leży w zasięgu ich możliwości, np. *pracznica* to jest *pani, która pracuje; kąpielisko* to *miejsce, gdzie można kopać; samotnik* to *człowiek smutny*. Poszukiwanie etymologii nieznanym sobie wyrazów wynika z charakterystycznej dla wieku rozwojowego potrzeby uzasadniania zjawisk, z którymi dziecko się styka³⁹. Źródło komizmu stanowi odkrycie pozornej więzi etymologicznej pomiędzy wyrazami, których żaden związek nie łączy i przypadkowe wyodrębnienie członów znaczących wyrazu⁴⁰. Skojarzenia dziecięce mogą być efektem przemieszczenia granic morfologicznych w taki sposób, by powstał wyraz dziecku znany, np. *sercowiec* – *pan, który lubi sery*, *mrożonka* – *żonka*, *leniwy* – *len*, bądź też wydzielenia w strukturze konstrukcji słowotwórczej elementów składających się na wyraz znany dziecku, np. *sąsiadka* – *sąd*, *mrożonka* – *mąż*, *chodnik* – *chomik*. Niekiedy skojarzenia dziecięce mogą być bardzo odległe, wtedy opierają się na podobieństwie pojedynczych elementów, np. *grzejenik* – *grzebień*, *mrożonka* – *małżeństwo*, *kwaciarnia* – *akwarium*.

Na zakończenie chciałabym wspomnieć o pewnych trudnościach technicznych towarzyszących zbieraniu materiału badawczego, prowokowanie bowiem dzieci do tworzenia formacji słowotwórczych i uruchamianie ich kreatywności językowej nie zawsze jest zadaniem łatwym. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, kiedy mamy do czynienia z dużymi brakami leksykalnymi, co ma miejsce w przypadkach głębokich uszkodzeń słuchu. Dzieci niesłyszące, postawione w sytuacji zadaniowej,

³⁸ *Ibidem*, s. 211–212.

³⁹ M. Chmura-Klekotowa, *op. cit.*, s. 162.

⁴⁰ Por. D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 214.

pomimo swoich ograniczeń próbują za wszelką cenę odpowiedzieć na stawiane im pytanie. Odwołują się wtedy do własnej wiedzy o świecie, co może przybierać postać w dużym stopniu stereotypową:

Człowiek, który jest leniwy – *tata*;

Człowiek, który jest biedny – *babcia*;

Człowiek, który jest głupi – *chłopiec*.

Zjawiska komiczne obserwowane w języku dzieci niesłyszących mają, jak widać, różne oblicza, co otwiera kolejne perspektywy badawcze.

Podsumowanie

Ogólny mechanizm decydujący o pojawieniu się efektów komicznych w neologizmach jest jednakowy, bez względu na to, czy punktem odniesienia są zjawiska zachodzące w języku, jakim posługują się dorośli jego użytkownicy, czy w języku, którym posługują się dzieci w okresie rozwoju mowy. „Istnieje ścisła zależność techniki dowcipu werbalnego od ogólnego mechanizmu funkcjonowania języka, od naturalnych cech »pozaartobliwych« środków słownych [...] Co więcej, można udowodnić, że system gramatyczny i leksykalny określonego języka narodowego narzuca pewne ograniczenia, pewne »ramy« spontanicznej twórczości komiczno-językowej, decyduje [...] o typie poczucia komizmu danego narodu”⁴¹.

Dzieci niesłyszące być może nie zawsze tworzą neologizmy w sposób zamierzony, być może często nie są nawet świadome konsekwencji użycia określonych środków językowych, w tym słowotwórczych. Proponowany w niniejszym opracowaniu ogląd zjawisk uwzględnia punkt widzenia odbiorcy – dorosłego użytkownika języka polskiego. Dla niego twórczość wyrazowa dzieci niesłyszących może być, podobnie jak w przypadku dowodów kreatywności dzieci słyszących, źródłem humoru. Najważniejsze jednak, by samych ich autorów – dzieci z uszkodzonym słuchem – tworzone przez nie neologizmy mogły również śmieszyć i bawić. Wykorzystanie humoru w procesie nauczania języka dzieci niesłyszących stanowi być może niedocenioną wartość, której należałoby używać w umiejętny sposób jako czynnika motywującego. Niech będzie to zatem postulat kończący rozważania o źródłach humoru w neologizmach dzieci niesłyszących.

⁴¹ D. Buttler, *Uwagi o mechanizmie dowcipu językowego*, „Przegląd Humanistyczny” 1967, nr 1, s. 64.

Streszczenie

Dziecięce neologizmy stanowią niezaprzeczalne źródło humoru dla rodziców i najbliższego otoczenia. Interpretowane są jako dowód kreatywności językowej, ale także jako niezbędny element na drodze poznawania języka. W przypadkach uszkodzeń słuchu istnieje jednak wyraźna tendencja do jednoznacznego uznawania jakichkolwiek odstępstw od normy językowej za zaburzenia mowy, co nie do końca jest zgodne ze stanem faktycznym. Dzieci niesłyszące przechodzą przez takie same etapy rozwoju mowy, przez jakie przechodzą dzieci słyszące, tyle że z opóźnieniem. Okres tzw. swoistej twórczości wyrazowej przypadać może w ich przypadku nawet na wiek szkolny. W tworzonych przez uczniów niesłyszących neologizmach należy zatem poszukiwać nie tylko świadectw zaburzonego rozwoju mowy, lecz również sposobów kompensowania określonych braków i ograniczeń, dowodów kreatywności językowej, dynamizmu rozwoju, a niejednokrotnie źródeł humoru dla samych ich autorów. W niniejszym opracowaniu zostaną zestawione i omówione czynniki odpowiadające za pojawienie się efektu komicznego w neologizmach dzieci z głębokimi uszkodzeniami słuchu.

Summary

Hearing-impaired children's neologisms as a source of humor

Children's neologisms are an indisputable source of humor for their parents and the people around them. They are interpreted as, proof of linguistic creativity but also as an indispensable element in learning language. In the cases of hearing impairments, however, there is a clear tendency to explicitly regard any deviations from the norm of language as speech disorders, which does not entirely agree with facts. Hearing-impaired children undergo the same stages of speech development as hearing children, except that these stages are delayed. The period of the so-called specific verbal creation may even occur at school age in their case. In the neologisms produced by hearing-impaired pupils we should therefore seek not only the evidence of disordered speech development but also the ways of compensating for particular defects and limitations, the proof of linguistic creativity, dynamism of development, and very often the sources of humor for their authors. The present study compares and discusses factors responsible for the appearance of the comic effect in the neologisms of profoundly hearing-impaired children.

